

Dać to, czego naprawdę potrzeba. Czyli godna paliatywna opieka na wsi

Nowy sposób profesjonalnej opieki domowej nad nieuleczalnie chorymi, niesamodzielnymi mieszkańcami wsi wdraża Fundacja Hospicjum Proroka Eliasza w Michałowie. Pomoc jest udzielana przez wyspecjalizowaną kadrę placówki - lekarzy, pielęgniarki, psychoonkolożki, opiekunki oraz fizjoterapeutów. Przedsięwzięcie dofinansowane z funduszy unijnych, realizowane jest we współpracy m.in. z Samorządem Województwa Podlaskiego, reprezentowanym przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej (ROPS).

To jedyny taki projekt w Polsce i jeden z siedmiu w Europie. Jego misją jest przetestowanie i wprowadzenie na terenach wiejskich niestosowanego do tej pory sposobu opieki domowej skupionej na potrzebach osób zależnych, nieuleczalnie i przewlekle chorych oraz wsparcie ich opiekunów.

- Jestem dumny, że samorząd województwa może uczestniczyć w projekcie, którego celem jest pomoc chorym, niesamodzielnym mieszkańcom wsi, którym ze względu na miejsce zamieszkania trudno jest otrzymać profesjonalną opiekę medyczną. Mam nadzieję, że doświadczenia zdobyte podczas jego realizacji pozwolą na przygotowanie rozwiązań uzupełniających opiekę oferowaną przez służbę zdrowia - tak o projekcie mówił Artur Kosicki, Marszałek Województwa Podlaskiego.

Nowatorska opieka obejmuje osoby z terenu podlaskich gmin: Narew, Narewka, Zabłudów, Michałowo oraz Gródek.

Ci wykluczeni

O tym, na czym polega to nowe podejście do potrzeb schorowanych ludzi, tłumaczyła Irena Szwarc, koordynator opieki osób zależnych w fundacji.

- Nasza innowacja polega na stworzeniu sieci kontaktów na terenie pięciu podlaskich gmin, zaczynając od pomocy sąsiedzkiej, aż po organizacje pozarządowe. W projektowe działania zaangażowany jest także sektor publiczny, samorządy czy opieka społeczna – wyjaśnia Irena Szwarc.





Koordynator opieki osób zależnych, który jest swego rodzaju łącznikiem, poszukuje nie tylko partnerów, którzy chcą pomóc, lecz przede wszystkim wyszukuje osoby i ich opiekunów potrzebujących wsparcia. Jeżdżąc do domów podopiecznych, stara się ich dokładnie obserwować oraz określić potrzeby zarówno medyczne, jak i inne.

- Ci ludzie są wykluczeni z dostępu do komunikacji, dostępu do sklepu, apteki czy do Internetu, często nawet do kanalizacji i bieżącej wody. Można sobie wyobrazić jak ciężko takim osobom funkcjonować, jeśli dochodzą do tego poważne schorzenia. To, co robi pani Irena, pokazuje co mogą zmienić, jaki rodzaj opieki mogą uzyskać, aby poprawić komfort ich życia – dodaje Katarzyna Zdanowska, koordynator projektu.

Wsparciem długoterminowym objętych jest obecnie blisko 40 osób, choć początkowo zakładano, że będzie ich 25.

Wsluchanie się w potrzeby

Fundacja działa na terenach wyludniających się, ze starzejącym się społeczeństwem. Często, aby dojechać do podopiecznych, trzeba pokonać wiele kilometrów.

- Mamy samotnego podopiecznego, po amputacji nogi, jeżdżącego na wózku, mieszkającego daleko w lesie na kolonii. Dzięki zaangażowaniu Spółdzielni Socjalnej „Michałowianka” jego dom został wysprzątny, skoszono trawę wokół domu – opowiada Irena Szwarc.

Jak mówi, pomoc na miejscu w domu chorego jest bardzo ekonomiczna, nie generuje dodatkowych środków. Może mieć też bardzo różny charakter. Jest to np.: wykarczowanie drogi dojazdowej, przygotowanie drewna na opał czy wypełnienie różnych wniosków przy ubieganiu się o dofinansowania na podjazdy i inne udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami. Czasem jest to po prostu rozmowa i wsluchanie się w potrzeby.

- Zgodnie z tym, co mówi Światowa Organizacja Zdrowia, zdrowie to nie jest tylko zdrowie fizyczne, czyli brak odczuwalnego bólu, ale też zdrowie psychiczne. To jest też socjalny komfort funkcjonowania tych ludzi – dodaje Katarzyna Zdanowska.

Z kolei inicjator projektu dr Paweł Grabowski, prezes Hospicjum Proroka Eliasza w Michałowie, podkreśla zaangażowanie swoich pracowników.

– Nasz zespół bardzo często robi rzeczy spoza procedur, nigdzie nie jest powiedziane, że pielęgniarka ma ugotować jedzenie, a zdarza się, że jedzie do samotnej osoby z menażką ciepłej zupy. Często dopytujemy czy nie trzeba zrobić zakupów w sklepie, czy w aptece – wymienia.





Podkreśla potrzebę ciągłej współpracy dla jeszcze lepszych efektów pomocy.

- Mówimy w projekcie o sieci podmiotów, ale to bardziej klucz lecących ptaków. To, co my proponujemy - tylko rozmawiamy. Dzięki temu, że takie gęsi nie lecą pojedynczo, ale razem w kluczu, potrafią polecieć 70 proc. dalej, oszczędzając więcej niż połowę energii. I tu jest bardzo ważna rzecz. My proponujemy: lećmy w tym samym kierunku, zalecimy dalej i zaoszczędzimy więcej energii – przekonuje dr Grabowski.

W godności i komforcie, wśród życzliwych ludzi

Miejsce, które ma zapewnić takie warunki, jest stacjonarne Hospicjum w Makówce, przedsięwzięcie, które oprócz unijnego projektu realizuje Fundacja Hospicjum Proroka Eliasza. Obiekt budowany od 2019 roku ma około 2 tys. m kw. powierzchni.



Znajdą się w nim wygodne duże sale dla chorych z bezpośrednim wyjściem do ogrodu, kaplica, sale wykładowe, kuchnia oraz trzy specjalistyczne gabinety lekarskie, które ułatwią opiekę medyczną na wsiach. Prace budowlane podsumował dr Paweł Grabowski.

- Zostało zrobione już bardzo wiele – jest praktycznie cały budynek, wytyczone są drogi, kończą się prace związane z położeniem kostki brukowej wokół całego

obiektu. Wewnątrz położone są wykładziny, pomalowane ściany, montowany jest biały montaż. W najbliższych tygodniach ten budynek będzie już gotów. Oczywiście czeka nas jeszcze dużo formalności, które niestety mogą się jeszcze przeciągnąć – mówił doktor. - Musimy się spieszyć, aby zdążyć z kontraktem z Narodowym Funduszem Zdrowia – dodaje.

Docelowo budynek zapewni 36 łóżek, z możliwością zwiększenia miejsc nawet do 50. W pierwszym etapie zostanie oddane skrzydło, które będzie miało 18 łóżek, prawdopodobnie zostanie zakontraktowanych jednak mniej. Chorych hospicjum planuje przyjmować w lipcu br.



Potrzebne „tylko” półtora miliona złotych

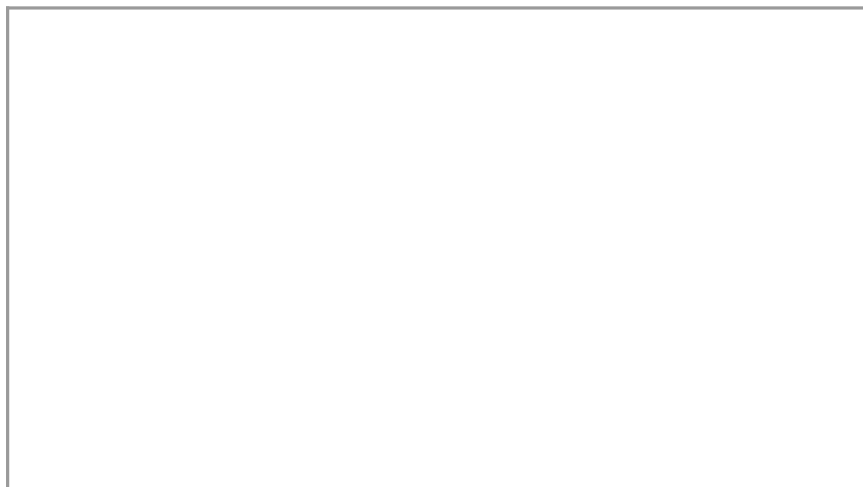
Działalność fundacji, finansowana jest w głównej mierze z wpłat darczyńców. Jedynym dużym sponsorem jest Fundacja Biedronki, która podarowała na budowę 7,6 mln zł, drugie tyle podarowali indywidualni darczyńcy oraz zaprzyjaźnione firmy.

- Potrzebujemy jeszcze jakieś milion pięćset, żeby dokończyć budowę ośrodka stacjonarnego, o ile ceny materiałów i wyposażenia znów nie pójdą w górę. Musimy też zebrać pieniądze na tzw. poduszkę finansową, czyli pieniądze, z których wypłacimy pensje pracownikom, zanim dostaniemy dofinansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia – informuje Paweł Grabowski.

Fundację można wesprzeć, wpłacając darowiznę na budowę hospicjum lub na drugie konto – finansujące codzienną działalność hospicjum domowego. Więcej informacji na stronie hospicjum.

Inicjatorem projektu unijnego „Dać to, czego naprawdę potrzeba” jest Fundacja Hospicjum Proroka Eliasza w Michałowie, a partnerami: Samorząd Województwa Podlaskiego, reprezentowany przez Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej (ROPS), Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych (OWOP) i Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk (IRWiR PAN).

Będzie realizowany do końca lutego 2024 r. Do 2023 r. proponowany system opieki będzie testowany przez personel medyczny, ekspertów i wspierany przez badania naukowe. W przyszłości będzie można go powielać w innych częściach obszarów wiejskich województwa, a także całej Polski i Europy.



Zamieszczony film pochodzi od podmiotu zewnętrznego. Materiał będący w posiadaniu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, nie został przez niego, ani na jego rzecz wytworzony, ani nabyty. W związku z tym nie stosuje się do niego przepisów Ustawy dnia 4 kwietnia 2019 r. o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych.

Edyta Chodakowska-Kieźel

red.: Aneta Kursa

fot.: Anna Augustynowicz, Fundacja Hospicjum Proroka Eliasza w Michałowie

